

***Sygn. akt I ACa 1039/16***

## WYROK

### W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 września 2017 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący: SSA Beata Kozłowska

Sędziowie: SA Robert Obrębski

SO (del.) Katarzyna Jakubowska – Pogorzelska (spr.)

Protokolant: sekr. sądowy Joanna Mikulska

po rozpoznaniu w dniu 29 września 2017 r. w Warszawie

na rozprawie sprawy z powództwa M. D. (1)

przeciwko (...) S.A. w W.

o zapłatę i ustalenie

na skutek apelacji obu stron

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 22 lutego 2016 r., sygn. akt I C 227/12

***I. zmienia zaskarżony wyrok w punkcie drugim w ten sposób, że zasądza od (...) S.A. w W. na rzecz M. D. (1) kwotę 20.000 (dwadzieścia tysięcy złotych) tytułem zadośćuczynienia oraz ustala, że (...) S.A. w W. będzie ponosił odpowiedzialność za ewentualną dalszą szkodę mogącą się ujawnić w przyszłości u M. D. (1) w związku z wypadkiem, do którego doszło w dniu 22 marca 2007 r.;***

***II. umarza postępowanie apelacyjne wywołane apelacją powoda w części dotyczącej nieuwzględnionego żądania o zasądzenie renty na zwiększone potrzeby;***

***III. oddala apelację powoda w pozostałej części;***

***IV. oddala apelację pozwanego;***

***V. odstępuje od obciążania M. D. (1) kosztami postępowania apelacyjnego;***

***VI. nakazuje pobrać od (...) S.A. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Apelacyjnego w Warszawie kwotę 1000 zł (jeden tysiąc złotych) tytułem części nieuiszczonej opłaty od apelacji powoda.***

Katarzyna Jakubowska - Pogorzelska Beata Kozłowska Robert Obrębski

***Sygn. akt I ACa 1039/16***

## UZASADNIENIE

Powód M. D. (1) wniósł o zasądzenie od (...) S.A. z siedzibą w W. kwoty 700.000 zł tytułem zadośćuczynienia, kwoty 4.214 zł tytułem zwrotu kosztów opieki i utraconych przedmiotów wraz z odsetkami ustawowymi od ww. kwot od

dnia następnego po upływie 30-dniowego terminu na likwidację szkody do dnia zapłaty, a nadto o zasądzenie renty na zwiększone potrzeby w wysokości 800 zł miesięcznie i renty wyrównawczej w wysokości 1.000 zł miesięcznie, począwszy od 1 marca 2012 r., płatnych do 5. dnia każdego miesiąca z odsetkami ustawowymi w przypadku uchybienia terminowi płatności, zasądzenie skapitalizowanej renty na zwiększone potrzeby w kwocie 21.600 zł za okres od 1 grudnia 2009 r. do 29 lutego 2012 r., skapitalizowanej renty wyrównawczej w kwocie 22.000 zł za okres od 1 maja 2010 r. do 29 lutego 2012 r. z odsetkami ustawowymi od dnia wniesienia pozwu oraz o ustalenie odpowiedzialności pozwanego za szkody mogące ujawnić się w przyszłości w związku z wypadkiem z 22 marca 2007 r., w którym powód doznał obrażeń ciała skutkujących jego niezdolnością do samodzielnej egzystencji.

W odpowiedzi na pozew (...) S.A. z siedzibą w W. wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie od powoda kosztów procesu. Pozwany podniósł, że w toku likwidacji szkody wypłacił powodowi odpowiednie sumy pieniężne, biorąc pod uwagę stopień przyczynienia się powoda do powstania szkody. Następnie pozwany zakwestionował zasadę swej odpowiedzialności, wskazując na winę powoda w spowodowaniu wypadku.

Wyrokiem z dnia 22 lutego 2016 r. Sąd Okręgowy w Warszawie uwzględniając powództwo w części zasądził od pozwanego (...) S.A. z siedzibą w W. na rzecz powoda M. D. (1) kwotę 3.240 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 29 lutego 2012 r. do dnia zapłaty tytułem skapitalizowanej renty na zwiększone potrzeby, oraz kwotę 120 zł miesięcznie tytułem renty na zwiększone potrzeby począwszy od dnia 1 marca 2012 r. z ustawowymi odsetkami na wypadek uchybienia terminowi płatności którejkolwiek z rat, a nadto nie obciążył powoda kosztami postępowania.

Sąd Okręgowy ustalił, że w dniu 22 marca 2007 r. po godz. 17:00 M. D. (1), kierując autem osobowym, wyjechał z drogi podporządkowanej na drogę uprzywilejowaną zbyt blisko przed nadjeżdżającym z lewej strony pojazdem ciężarowym, wymuszając pierwszeństwo. Samochód ciężarowy poruszał się z nadmierną prędkością, a kierujący nim nie mógł uniknąć wypadku i – pomimo natychmiastowego podjęcia gwałtanego hamowania – uderzył w bok pojazdu osobowego. Kierujący autem osobowym powinien był powstrzymać się przed wjazdem na skrzyżowanie, a miał wszelkie warunki po temu, aby zauważyć zbliżającą się szybko ciężarówkę.

M. D. (1) trafił do szpitala z ciężkim urazem wielonarządowym, mózgu, klatki piersiowej, płuc, brzucha. Wystąpiły krwotoki w obrębie czaszki, uszkodzeniu uległ nerw czaszkowy. Przez dwa miesiące poszkodowany przebywał na oddziale intensywnej terapii, przez kolejny miesiąc na oddziale neurologicznym. Jego stan określono jako wegetatywny. Został wypisany z wydolnym krążeniem i oddechem, bez poprawy neurologicznej, do ośrodka opiekuńczego, gdzie przebywał do połowy grudnia 2007 r. Codziennie odwiedzała go i opiekowała się nim rodzina. Matka pacjenta M. D. (2) podjęła się stałej opieki nad nim w warunkach domowych. Jest to opieka całodobowa, w której pomaga siostra poszkodowanego w czasie wolnym od pracy. W latach 2008-2009 poszkodowany był hospitalizowany jeszcze kilkukrotnie w celu rehabilitacji, leczenia skutków niedowładu, unieruchomienia. Korzystał z prywatnej rehabilitacji w domu.

M. D. (1) został całkowicie ubezwłasnowolniony. Jego opiekunem prawnym jest matka M. D. (2).

Od dnia wypadku M. D. (1) jest osobą niepełnosprawną w stopniu znacznym, niezdolną do pracy, wymagającą opieki. Reaguje czasem na bodźce bólowe, cierpi na głęboki niedowład kończyn, przykurcze, jest cewnikowany, zaopatrzone w PEG, oddycha z pomocą rurki tracheotomijnej. Ma blizny po wypadku i po operacji. Nie nawiązuje kontaktu logicznego, nie mówi, nie zmienia pozycji samodzielnie, wykonuje bezcelowe ruchy oczu, ciała. Uszczerbek na jego zdrowiu wynika z urazu czaszkowo-mózgowego, jest trwały i osiągnął poziom 100 %. Poszkodowany kwalifikuje się do pobytu w stacjonarnym zakładzie opiekuńczo-leczniczym.

W 2011 r. M. D. (1) poddawany był masażom rehabilitacyjnym, których koszt jednostkowy wynosił 40 zł, korzystał z rehabilitacji w gabinecie fizjoterapii, czego koszt jednostkowy wynosił 60 zł, jak też w gabinecie logopedii za kwotę 800 zł. Do pielęgnacji poszkodowanego stosowano środki opatrunkowe i leki. Niezbędny mu jest sprzęt rehabilitacyjny, wózek inwalidzki, pionizator, podnośnik, specjalne wyposażenie łóżka. Rehabilitacja ma na celu utrzymanie wydolności organizmu, zapobieganie komplikacjom zdrowotnym, degeneracji tkanek, dolegliwościom bólowym. Powinna obejmować coroczny turnus rehabilitacyjny (NFZ), 80 dni zabiegowych rehabilitacji domowej w

roku (NFZ), ewentualnie rehabilitację w ramach domowego hospicjum, natomiast komercyjnie – 5 dwugodzinnych sesji rehabilitacji domowej w tygodniu w okresie niekorzystania z usług refundowanych. Dodatkowe zabiegi (w weekendy) może wykonywać rodzina pacjenta na podstawie instruktażu.

M. D. (1) był zatrudniony w Komendzie Stołecznej Policji do 31 marca 2009 r. z wynagrodzeniem w wysokości 2.554,27 zł netto.

Od 1 marca 2011 r. renta z dodatkiem pielęgnacyjnym wypłacana poszkodowanemu wynosiła ok. 4.200 zł brutto.

Pozwany wypłacił na rzecz poszkodowanego kwotę 171.049,76 zł, w tym kwotę 2.330 zł tytułem kosztów opieki.

Powyższy stan faktyczny Sąd Okręgowy ustalił w oparciu o dokumenty znajdujące się w aktach sprawy, których autentyczność nie była kwestionowana przez strony i nie budziła wątpliwości Sądu, zeznaniach świadka M. D. (2), które twierdzenia również nie były kwestionowane, a także w oparciu o opinie biegłych sądowych.

Sąd I instancji dokonał oceny opinii biegłych z uwzględnieniem poziomu wiedzy, sposobu motywowania sformułowanych stanowisk, wyrażonych w nich ocen, zgodność z zasadami logiki i wiedzy powszechnej. Zdaniem Sądu, opinie zostały sporządzone rzetelnie, a twierdzenia zamieszczone w tych opiniach poparte rzeczową, logiczną i spójną argumentacją. Sąd nie doszukał się żadnych przesłanek, które podważałyby prawidłowość tych ustaleń. Tym samym, opinie biegłych sądowych stanowiły istotny i obiektywny dowód w sprawie.

Sąd Okręgowy wskazał, że odpowiedzialność pozwanego znajduje swoje oparcie w art. 415 k.c., art. 822 § 1, 2 i 4 k.c., art. 444 § 1 i 2 k.c., art. 445 § 1 k.c. Ponadto wskazał, że roszczenie powoda należy rozważyć z zastosowaniem art. 361 § 1 k.c. i 362 k.c.

Sąd wyjaśnił, że w razie zderzenia się pojazdów mechanicznych odpowiedzialność ich posiadaczy – a w konsekwencji i ubezpieczycieli – podlega badaniu tylko na zasadach ogólnych, a więc zgodnie z kryterium winy.

Przyczynienie się do szkody występuje wtedy, gdy na podstawie stanu faktycznego sprawy uzasadniony jest wniosek, że bez udziału poszkodowanego szkoda by nie powstała lub nie przybrałaby ustalonych rozmiarów.

Sąd Okręgowy stwierdził, że zarówno kierujący samochodem osobowym M. D. (1), jak i kierowca ciężarówki nie zachowali należytej ostrożności i nie zastosowali odpowiedniej techniki jazdy. Stan zagrożenia wywołał niewątpliwie powód, wyjeżdżając z drogi podporządkowanej pomimo braku warunków do bezpiecznego zakończenia manewru. Z kolei kierujący autem ciężarowym poprzez nadmierną prędkość pozbawił się szans na skuteczne zastosowanie manewrów obronnych i uniknięcie wypadku. Jeżeli którykolwiek z uczestników wypadku zachowałby się wówczas zgodnie z zasadami ruchu drogowego, to do zderzenia by nie doszło, bądź co najmniej miałyby ono dalece odmienne skutki. Nie można jednak pominąć okoliczności, że to powód spowodował zagrożenie, a kierujący pojazdem ciężarowym jedynie – wskutek własnej nieostrożności – utracił możliwość przeciwdziałania skutkom zachowania powoda. Gdyby powód powstrzymał się od wjazdu na tor ruchu innego auta, któremu powinien był ustąpić pierwszeństwa, to prędkość tego auta nie miałaby żadnego znaczenia dla zaistnienia zdarzenia. Z drugiej strony, gdyby hipotetycznie ciężarówka poruszała się z dopuszczalną prędkością, to jej kierowca – w chwili wystąpienia na drodze zagrożenia – mógłby skutecznie wyhamować swój pojazd przed uderzeniem. Nie zmienia to faktu, że to wskutek zachowania powoda takie manewry obronne były konieczne, bez względu na prawidłowość zachowania drugiego uczestnika. Gdyby powód nie wymusił pierwszeństwa, manewry obronne nie byłyby w ogóle wymagane, zaś gdyby kierowca ciężarówki nie przekroczył dopuszczalnej prędkości manewry te nadal byłyby potrzebne, za to mogły być skuteczne.

Reasumując, Sąd Okręgowy uznał, że powód w 85% ponosi winę w zaistnieniu szkody w takim rozmiarze jaki ona powstała. Stwierdzenie przyczynienia się poszkodowanego nie nakłada na Sąd obowiązku zmniejszenia przyznanego świadczenia, jednak biorąc pod uwagę powyższe okoliczności Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, że w niniejszej sprawie takie obniżenie powinno nastąpić. Sąd uznał, że współczynnik obniżenia należnych powodowi świadczeń

winien wynosić 85%, zważywszy na wyżej omówioną wagę naruszeń przepisów ruchu drogowego po stronie obu jego uczestników i wpływ tych naruszeń na przebieg wypadku.

Sąd I instancji wyjaśnił, że powód bezpośrednio po zdarzeniu przebywał w szpitalu przez wiele tygodni, zaś nawet po jego opuszczeniu nie może samodzielnie się poruszać, wymaga pomocy ze strony osób trzecich przy wszystkich czynnościach – jedzeniu, higienie. Nie ulega wątpliwości, iż powód doznawał ogromnego bólu wskutek doznanych przez niego ciężkich obrażeń. Jak wynika z dokumentacji medycznej i opinii biegłych powód nigdy nie będzie już osobą sprawną w takim samym stopniu jak przed zdarzeniem. Zmiany pourazowe w mózgu powoda nie roszą szans na wyzdrowienie. Powód doznał stu procentowego uszczerbku na zdrowiu.

Biegli z zakresu medycyny wskazywali na zasadność dotychczas podejmowanej wobec powoda terapii i konieczność kontynuowania jej w przyszłości, aby zapewnić poszkodowanemu względny komfort fizyczny oraz zapobiec pogarszaniu się stanu jego organizmu. Według opinii biegłego do spraw rehabilitacji, podzielonej przez Sąd, powód powinien przechodzić rehabilitację w wymiarze 2 godzin dziennie, od poniedziałku do piątku, co oznacza średnio ok. 21 dni w miesiącu – 252 dni rocznie. NFZ refunduje 80 dni zabiegowych i jeden turnus rocznie. Odpłatność za każdą godzinę usług specjalistycznych, jakim poddawano powoda wynosiła od 40 zł do 60 zł. Zostało to potwierdzone przedłożonymi rachunkami, co do których ani biegli ani pozwany nie zgłaszali zarzutu odbiegania od rozsądnych stawek rynkowych. Miesięczny koszt optymalnej rehabilitacji powoda poza pulą refundowanych świadczeń wynosi więc od 1.000 zł wzwyż. Koszty bieżącego leczenia powoda powiększają koszty leków, zaopatrzenia ortopedycznego, itp. Roszczenie o przyznanie renty na zwiększone potrzeby w wysokości 800 zł miesięcznie należało uznać za zasadne. W związku z przyczynieniem się powoda do powstania szkody w 85 % zasądzeniu podlegała renta w wysokości 120 zł miesięcznie począwszy od dnia 1 marca 2012 r.

Stan zdrowia powoda przedstawiał się w ten sam sposób również w okresie od grudnia 2009 r. do lutego 2012 r., co uzasadnia zasądzenie na jego rzecz skapitalizowanej renty za ww. okres 27 miesięcy w wysokości 21.600 zł, a po obniżeniu o 85 % – w wysokości 3.240 zł.

Rozstrzygnięcie odnośnie odsetek Sąd Okręgowy oparł na art. 481 k.c. Zgodnie z treścią tego przepisu, jeśli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności za które dłużnik nie ponosi odpowiedzialności. Odsetki spełniają funkcję odszkodowania za opóźnienie dłużnika w wykonaniu zobowiązania pieniężnego.

Jeżeli zakład ubezpieczeń, mając dane do ustalenia okoliczności danego przypadku, nie ustali właściwej kwoty świadczenia, powstaje w zasadzie stan opóźnienia, uprawniający wierzyciela do żądania odsetek. Taka sytuacja, zdaniem Sądu Okręgowego, wystąpiła w niniejszej sprawie w zakresie żądania wypłaty skapitalizowanej renty. Sąd uznał, że odsetki należą się uprawnionemu także w sytuacji gdy obowiązanym kwestionuje swą odpowiedzialność. W tym układzie Sąd przyjął, że powód zasadnie domagał się odsetek od skapitalizowanej części roszczenia rentowego od dnia wytoczenia powództwa.

Sąd Okręgowy uznał, że powód nie udowodnił roszczenia o zapłatę renty w wysokości 1.000 zł miesięcznie tytułem utraty zdolności zarobkowych i widoków na przyszłość. Powód na okoliczność zmiany swych dochodów powołał zaświadczenie o wysokości dochodów w okresie poprzedzającym jego przejście na rentę oraz decyzję o wysokości świadczenia rentowego. Ze zgromadzonego materiału dowodowego wynika, że zarobki powoda wynosiły niewiele ponad 2.500 zł netto, natomiast renta otrzymywana przez powoda wynosi ok. 4.200 zł brutto. Ponadto, powód w oświadczeniu o źródłach dochodów, złożonym na potrzeby orzeczenia o zwolnieniu od kosztów procesu, zawarł informację, iż otrzymuje netto kwotę 3.475 zł tytułem renty inwalidzkiej. Powyższe, w ocenie Sądu I instancji, nie uzasadnia roszczenia w zakresie renty mającej rekompensować powodowi utracone możliwości zarobkowe. Powód mógł uzyskać odpowiednie zaświadczenia od pracodawcy, urzędu skarbowego, itp., przedłożyć historię rachunku bankowego, bądź zgromadzić inny materiał dokumentujący jego uprzednie dochody i perspektywy na podnoszenie ich poziomu. Powód nie sprostał ciężarowi dowodu spoczywającemu na nim w myśl art. 6 k.c.

Jeśli chodzi o roszczenie z tytułu zadośćuczynienia, Sąd Okręgowy uznał, że właściwym będzie – przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności dotyczących obrażeń, terapii i aktualnego komfortu życia poszkodowanego – przyznanie powodowi zadośćuczynienia w ogólnej wysokości 650.000 zł, która to kwota, w ocenie Sądu, stanowi właściwą rekompensatę za doznaną przez powoda krzywdę. Przy uwzględnieniu stopnia przyczynienia się powoda do powstania szkody, zadośćuczynienie podlegające wypłacie powinno wynosić 97.500 zł.

Odnosząc się do żądania zwrotu kosztów opieki i utraconych przedmiotów w wysokości 4.214 zł, Sąd Okręgowy stwierdził, że powód nie sprecyzował żadnych przedmiotów, których utrata miała nastąpić, ani ich wartości. Koszty opieki w wymiarze podnoszonym w pozwie, tj. 6 godzin dziennie, Sąd uznał za uzasadnione, z uwagi na rodzaj i trwałość uszczerbku na zdrowiu powoda, jego całkowitą zależność od obsługi przez inne osoby. Żaden z biegłych nie miał wątpliwości, iż od dnia wypadku powód wymagał opieki i wyręczenia w każdym przejawie egzystencji. Kwota 10 zł odpłatności za godzinę usług opiekuńczych jest kwotą powszechnie stosowaną i niewygórowaną, a pozwany nie zgłaszał do niej zastrzeżeń. Dochodzona pozwem kwota 4.214 zł podlegała obniżeniu o współczynnik 85%, tj. do kwoty 632 zł.

Pozwany wypłacił powodowi w toku likwidacji szkody ponad 170.000 zł, w tym 2.330 zł na koszty opieki. Tym samym roszczenie o wypłatę zadośćuczynienia i zwrotu kosztów leczenia zostało przez pozwanego zaspokojone w pełnym zakresie objętym żądaniem pozwu i udowodnionym przedłożonymi dokumentami. Powód nie wykazał natomiast jakich dalszych kosztów pozwany dotąd nie pokrył.

Z tych względów powództwo podlegało oddaleniu w zakresie wykraczającym poza żądanie wypłaty renty – również skapitalizowanej – na zwiększone potrzeby w wysokości uwzględniającej stopień przyczynienia się powoda do szkody.

Rozpatrując zasadność żądania ustalenia odpowiedzialności pozwanego na przyszłość, Sąd Okręgowy, uznał iż nie występuje po stronie powoda interes prawny w ustaleniu ww. okoliczności po nowelizacji Kodeksu Cywilnego i wprowadzeniu przepisu art. 442<sup>1</sup> k.c. ustawą z 16 lutego 2007 r. o zmianie ustawy Kodeks cywilny, która weszła w życie 10 sierpnia 2007 r. Roszczenie powoda mające swe źródło w wypadku z marca 2007 r. podpada pod stosowanie nowej regulacji w myśl art. 2 ustawy nowelizującej. Szkody na osobie mogą być zgłaszane obowiązanemu w terminie trzech lat od ich ujawnienia, bez względu na datę samego zdarzenia. Nowe lub nowo ujawnione szkody będą mogły podlegać analizie na podstawie przyszłej, aktualnej dokumentacji medycznej, stąd zdaniem Sądu nie ma w sytuacji powoda ryzyka powstania znaczących trudności dowodowych w hipotetycznym przyszłym postępowaniu. Żądanie ustalenia podlegało więc oddaleniu na podstawie art. 189 k.p.c.

W oparciu o treść art. 102 k.p.c. Sąd Okręgowy odstąpił od obciążenia powoda kosztami procesu, w związku z ciężką sytuacją materialną i zdrowotną powoda, na którym spoczywają podwyższone koszty utrzymania, w tym rehabilitacji. Nie ma też perspektyw na polepszenie swojej sytuacji w przewidywalnej przyszłości.

Apelacje od powyższego wyroku wniosły obie strony.

Powód zaskarżył wyrok w części oddalającej powództwo, zarzucając:

I. naruszenie przepisów prawa procesowego mające istotny wpływ na wynik sprawy, a mianowicie art. 233 § 1 k.p.c., art. 328 § 2 k.p.c., art. 11 k.p.c. i art. 189 k.p.c. poprzez błędną ocenę zebranego materiału dowodowego, poprzez:

1. błędną ocenę opinii biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych i wyprowadzenie dowolnego wniosku, iż biegły uznał że powód przyczynił się w znacznym stopniu do powstania szkody, podczas gdyby prawidłowo wywiódł wniosek logiczny i spójny z doświadczeniem życiowym oraz samą treścią opinii biegłego doszedł, by do wniosku wprost wyprowadzonego z opinii biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków, a mianowicie „R. Z. swoją techniką jazdy w znacznym stopniu przyczynił się do zaistnienia wypadku”.

2. sprzeczne z zasadami logiki i doświadczenia życiowego wyprowadzenie faktu, że 15% winy skazanego sprawcy zdarzenia jest winą „w znacznym stopniu”, podczas gdyby ocenił to racjonalnie, zgodnie z logiką to doszedł by do

wniosku, że znaczny stopień przyczynienia się skazanego sprawcy zdarzenia, w wyniku którego poszkodowany został powód to więcej niż 50 %.

3. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów przeprowadzonych w sprawie, dokonanej wybiórczo, wbrew zasadom logiki i doświadczenia życiowego, polegającej w szczególności na:

a) zupełnym pominięciu dla oceny dowodu z dokumentów w postaci wyroku Sądu Rejonowego w Mińsku Mazowieckim o sygn. akt II K 372/07, który stwierdza iż sprawca wypadku R. Z. przyczynił się do powstania szkody.

b) częściowym pominięciu dla oceny dowodu z opinii biegłych odnoszących się do stanu zdrowia i doznanego uszczerbku na zdrowiu przez poszkodowanego podczas gdyby całościowo Sąd ocenił materiał dowody w zakresie opinii biegłych, właściwie oceniłby rozmiar szkody oraz wycenił jej wartość w sposób współmierny a nie rażąco krzywdzący dla poszkodowanego,

c) częściowym pominięciu dla oceny uszczerbku na zdrowiu zaklasyfikowanych przez biegłych uszczerbku na zdrowiu, w perspektywie dalszego funkcjonowania powoda w życiu codziennym

- ustaleniu stanu faktycznego w niniejszej sprawie w zakresie przyczynienia się

powoda do poniesionych przez niego obrażeń, wybiórczo o opinie biegłych całkowicie bez ich zrozumienia, o czym świadczy fakt, że powielane są stwierdzenia biegłych bez dokonania ich oceny i wniosku z nich wynikających, podczas gdyby ocena była wykonana na podstawie zgromadzonego materiału dowodowego oraz przeprowadzonej w całości wniosków dowodowych złożonych w sprawie można by było dokonać prawidłowej oceny w sprawie

- nie odniesienie się do rozbieżności w stanie faktycznym samego wypadku drogowego, którym dowodom w zakresie Sąd dał wiarę, a którym nie

- nie odniesienie się, co do zasady odnośnie uznanej wiarygodności powołanych dowodów, w zakresie którym Sąd dał wiarę, a którym wiary nie dał lub w jakim zakresie dał wiarę w częściach.

d) pominięcie powołanych dowodów w sprawie poprzez:

- niezasadne oddalenie wniosku dowodowego o przeprowadzenie dowodu z dokumentów akt szkodowych

- nierozstrzygnięcie o powołanym dowodzie z zeznań świadka J. D.,

powołanym w piśmie procesowym pełnomocnika powoda z dnia 30 września 2013 r.

- nierozstrzygnięcie o powołanych dowodach z akt postępowania karnego prowadzonego przez Sąd Rejonowy w Mińsku Mazowieckim o sygn. II K 372/07

- nierozstrzygnięcie o powołanym wnioskach dowodowych z pisma z dnia 27 sierpnia 2014 r., a mianowicie uzupełniającej opinii biegłego z zakresu traumatologii. o wniosku dowodowym biegłego z zakresu logopedii

II. naruszenie przepisów prawa materialnego poprzez błędną wykładnię art. 445 §1 k.c. i uznanie kwoty 650.000 zł za „sumę odpowiednią” w rozumieniu tego przepisu, w odniesieniu do całokształtu zebranego materiału dowodowego, nie było uzasadnione, oraz poprzez niewłaściwe zastosowanie 362 k.c., a mianowicie w ustalonym stanie faktycznym, określenie stopnia przyczynienia się powoda do powstania szkody na poziomie rażąco wysokim, tj. 85%, w sytuacji, gdy winy sprawcy wypadku została stwierdzona wyrokiem karnym (...), a co uczynił Sąd ustalając odpowiedzialność pozwanej za skutki wypadku jedynie w 15%, co w rezultacie spowodowało się do obniżenia przez Sąd przyznanych na rzecz powoda kwot co najmniej o 45%, przy czym zdaniem strony powodowej, o ile jest możliwe w niniejszej sprawie postawienie zarzutu przyczynienia się powoda do powstania obrażeń ciała, to nie powinno ono przekraczać

40% i w realiach sprawy, po rozważeniu wszystkich okoliczności, nie prowadzi automatycznie do zmniejszenia zadośćuczynienia na rzecz powodów.

W oparciu o powyższe zarzuty powód wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu, ewentualnie przeprowadzenie dowodów niedopuszczonych i nieprzeprowadzonych przez tenże Sąd i zmianę wyroku poprzez zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda ponad zasądzoną sumę, kwoty: 700.000 zł tytułem zadośćuczynienia wraz z odsetkami od dnia 28 lutego 2009 r. do dnia zapłaty, 4.214 zł tytułem kosztów opieki osoby trzeciej wraz z odsetkami od dnia 28 lutego 2009 r. do dnia zapłaty, 800 zł, płatnej z góry do 5 każdego miesiąca, wraz z odsetkami w razie zwłoki płatności którejkolwiek z rat począwszy od dnia 1 marca 2012 r. tytułem renty na zwiększone potrzeby, 2.1600 zł tytułem skapitalizowanej renty na zwiększone potrzeby przypadające za okres od dnia 1- grudnia 2009 r. do dnia 29 lutego 2012 r., 1.000 zł, płatnej z góry do 5 każdego miesiąca, wraz z odsetkami w razie zwłoki płatności którejkolwiek z rat począwszy od dnia 1 marca 2012 r. tytułem renty wyrównawczej, 22.000 zł tytułem skapitalizowanej renty na zwiększone potrzeby przypadającej za okres od dnia 1 maja 2010 r. do dnia 29 lutego 2012 r., a także ustalenie odpowiedzialności na przyszłość pozwanego (...) S.A. za ewentualną dalszą szkodę mogącą się ujawnić w przyszłości u powoda w związku z wypadkiem z dnia 22 marca 2007 r. Apelujący wniósł nadto o zasądzenie od pozwanego kosztów postępowania za obie instancje, w tym koszty zastępstwa procesowego, według norm przepisanych.

Pozwany zaskarżył wyrok w części uwzględniającej powództwo (pkt I) oraz rozstrzygnięcie o kosztach procesu (pkt III). Zarzucił niewłaściwe zastosowanie art. 436 § 2 k.c. poprzez uznanie, że powód ponosi winę za zaistnienie szkody w 85 %, podczas gdy przepis ten wskazuje na zasady ogólne ustalenia winy. W konsekwencji pozwany wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w całości i oddalenie powództwa, a nadto o zasądzenie kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego za obie instancje, według norm przepisanych.

Każda ze stron wniosła o oddalenie apelacji strony przeciwnej.

### ***Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:***

Apelacja pozwanego jest całkowicie niezasadna. Ograniczyła się ona do wskazania zarzutu naruszenia art. 436 § 2 k.c. przez uznanie, że powód ponosi winę w 85%, chociaż zdaniem pozwanego powód nie udowodnił, że do wypadku doszło na skutek zawinionego działania ubezpieczonego kierującego pojazdem ciężarowym.

Wbrew temu zarzutowi, jak wynika z uzasadnienia zaskarżonego wyroku Sąd Okręgowy wziął pod uwagę, iż w związku ze zderzeniem się mechanicznych środków komunikacji odpowiedzialność kierujących stosownie do art. 436 § 2 k.c. należy rozpatrywać na zasadach ogólnych, a zatem z odwołaniem się do zasady winy, nie zaś na zasadzie ryzyka. Jako podstawę odpowiedzialności pozwanego Sąd Okręgowy wskazał art. 415 k.c., art. 822 § 1, 2 i 4 k.c., z uwzględnieniem art. 361 k.c. i art. 362 k.c..

Apelacja pozwanego jest zatem pozbawiona uzasadnionych podstaw, bowiem nie może prowadzić do skutecznego zakwestionowania odpowiedzialności ubezpieczonego i w konsekwencji oddalenia powództwa.

W związku z powyższym należy jednocześnie wskazać, że ustalenia prawomocnego wyroku skazującego R. Z. co do faktu popełnienia przez niego przestępstwa polegającego na nieumyślnym naruszeniu zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym w ten sposób, że kierując samochodem ciężarowym marki M. (...), jadąc z nadmierną w stosunku do dopuszczalnej w terenie zabudowanym, a także do panujących warunków na drodze prędkością przyczynił się do zderzenia z samochodem marki V. (...), kierowanym przez M. D. (1), który nieprawidłowo wjechał na skrzyżowanie z drogi podporządkowanej doprowadził u M. D. (1) ciężkich uszkodzeń ciała, wiązań sąd w niniejszym postępowaniu stosownie do art. 11 k.p.c.. Związanie to odnosi się zarówno do popełnienia czynu przez daną osobę lecz także co do kwalifikacji prawnej czynu. Okoliczność ta zdaje się umknęła uwadze Sądu Okręgowego, który w ustalonym przez siebie stanie faktycznym pominął treść wyroku Sądu Rejonowego w Mińsku Mazowieckim z dnia 31 sierpnia 2007 r. wydanego w sprawie o sygn. II K 372/07.

Mając zatem na uwadze, iż wyrok Sądu Okręgowego został zaskarżony także przez stronę powodową, która powoływała się na niedostatki w zakresie postępowania dowodowego i podstawy faktycznej, ustalenia faktyczne w niniejszej sprawie zdaniem Sądu Apelacyjnego winny być w tym zakresie uzupełnione i to nie tylko o treść prawomocnego wyroku jaki zapadł w postępowaniu karnym lecz także o okoliczności wypadku oraz wysokość dokonanej przez pozwanego wypłaty na rzecz powoda.

Jak bowiem wynika ze zgodnych oświadczeń pełnomocników stron złożonych na rozprawie przed Sądem Apelacyjnym w dniu 29 września 2017r. oraz przedłożonego przez pełnomocnika pozwanego, a niekwestionowanego przez pełnomocnika powoda zestawienia, pozwany wypłacił na rzecz powoda tytułem zadośćuczynienia kwotę 175.000 zł, co niewątpliwie należy uwzględnić w stanie faktycznym niniejszej sprawy. Zauważyć przy tym trzeba, że ustalenia Sądu Okręgowego były w tej mierze stanowczo niewystarczające, skoro zabrakło ustaleń na temat składników wypłaconej na rzecz powoda kwoty, w tym zadośćuczynienia, którego powód w toku niniejszego postępowania dochodził. Sąd Okręgowy ograniczył się natomiast do wskazania, iż doszło do wypłaty 171.049,76 zł, w tym 2.330 zł tytułem kosztów opieki. Trudno zatem stwierdzić, jaka kwota zdaniem Sądu Okręgowego została wypłacona z tytułu zadośćuczynienia, co jest w sprawie okolicznością istotną, zważywszy że ocena zasadności żądania zadośćuczynienia wymaga ustalenia w pierwszej kolejności odpowiedniej kwoty zadośćuczynienia, po drugie odjęcia od niej kwoty wypłaconej z tego tytułu i dopiero przy tak poczynionych ustaleniach możliwe jest odniesienie się do zasadności kwoty żądanej w toku procesu.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, Sąd Okręgowy nie wyprowadził też właściwych wniosków z opinii biegłego sądowego z zakresu rekonstrukcji wypadków J. S.. Biegły stwierdził bowiem, że samochód ciężarowy jechał z prędkością około 90 km/h, a gdyby poruszał się z prędkością 50 km/h miał możliwość uniknięcia wypadku poprzez wykonanie manewru hamowania gdyż dysponował odcinkiem drogi dłuższym niż droga zatrzymania pojazdu z tej prędkości. Nie zachował też szczególnej ostrożności podczas zbliżania się do skrzyżowania dróg (k. 122v -123).

Sąd Okręgowy nadmierną wagę nadał zawartemu w treści opinii uzupełniającej stwierdzeniu biegłego (k. 171), że „R. Z. nie miał możliwości uniknięcia wypadku, gdyż zgodnie z zasadami i przepisami ruchu drogowego kierujący samochodem V. (...) wymusił na nim pierwszeństwo przejazdu poprzez wyjazd z drogi podporządkowanej, czym stworzył stan zagrożenia na drodze”, skoro biegły wskazał, że dotyczy to sytuacji poruszania się samochodu ciężarowego z zarejestrowaną przez tachograf prędkością. Jednocześnie na karcie 119 akt biegły stwierdził, że „R. Z. swą techniką i taktyką jazdy w znacznym stopniu przyczynił się do zaistnienia wypadku poprzez prowadzenie pojazdu z nadmierną prędkością, co przyczyniło się do powstania wypadku”. Z opinii biegłego wynikało przy tym, że samochód ciężarowy poruszał się z prędkością prawie 90 km/h na drodze, na której dozwolona była prędkość 50 km/h, a zatem kierowca znacząco przekroczył dozwoloną w tym miejscu prędkość, co także rzutować powinno na ocenę stopnia jego winy w doprowadzeniu do wypadku. Trzeba w tych okolicznościach przyjąć, że zachowanie obu kierujących naruszało zasady ruchu drogowego, a odpowiedzialność ubezpieczonego dodatkowo została potwierdzona prawomocnym wyrokiem skazującym. Mamy zatem do czynienia z dwoma współistniejącymi przyczynami wypadku, jednakże ocena zachowania obu kierujących oraz rodzaj i waga naruszonych przez nich zasad ruchu drogowego prowadzą do wniosku, iż właściwe proporcje w jakich ponoszą odpowiedzialność winny wynosić 70 % do 30% na niekorzyść powoda, którego naganne zachowanie ponad wszelką wątpliwość stanowiło główną i pierwotną przyczynę wypadku. Proporcje przyjęte przez Sąd Okręgowy na poziomie 85% i 15% w rzeczywistości nie uwzględniają w pełni stanu faktycznego i stopnia winy obu kierujących, przy czym nie można podzielić poglądu skarżącego co o tego, że stopień zawinienia i skala uchybień obu kierowców uzasadnia przyjęcia ich odpowiedzialności w równych częściach po połowie. Biorąc pod uwagę wysokość dochodzonych przez powoda kwot zmiana tych proporcji w sposób znaczący wpływa jednak na wysokość należnych powodowi kwot, a zatem rzutuje na treść rozstrzygnięcia w niniejszej sprawie.

W tym stanie rzeczy apelacja powoda okazała się więc częściowo uzasadniona, jakkolwiek Sąd Apelacyjny poza okolicznościami faktycznymi o których była mowa wyżej, nie znajduje przesłanek do korekty w pozostałym zakresie stanu faktycznego ustalonego przez Sąd Okręgowy, czyniąc je podstawą także własnego rozstrzygnięcia.

Przechodząc do pozostałych zarzutów apelacyjnych powoda, sprowadzających się do kwestionowania dokonanej przez Sąd Okręgowy subsumpcji stwierdzić trzeba, że po części są one uzasadnione. Jednak z uwagi na ostateczne



cofnięcie apelacji i zarzutów w zakresie zasądzonej przez Sąd Okręgowy renty miesięcznej na zwiększone potrzeby oraz skapitalizowanej renty z tego tytułu, dalsze rozważania siłą rzeczy będą ograniczone do kwestii związanych z wysokością zadośćuczynienia, kosztów opieki, renty wyrównawczej oraz żądania ustalenia odpowiedzialności pozwanego za skutki wypadku, które mogą ujawnić się w przyszłości.

Powód w toku procesu domagał się zasądzenia na jego rzecz kwoty 700.000 zł zadośćuczynienia, co przy uwzględnieniu wypłaconej z tego tytułu kwoty 175.00 zł dawałoby łącznie 875.000 zł, którą jednak należy uznać za kwotę zbyt wygórowaną. Sąd Apelacyjny, podobnie zresztą jak Sąd Okręgowy, za właściwe zadośćuczynienie w okolicznościach niniejszej sprawy uznaje kwotę 650.000 złotych.

Trzeba mieć na względzie, że zadośćuczynienie pieniężne ma na celu przede wszystkim złagodzenie cierpienia osoby poszkodowanej. Określając wysokość zadośćuczynienia sąd powinien wziąć pod uwagę wszystkie okoliczności mające wpływ na rozmiar doznanej krzywdy, a zwłaszcza stopień i czas trwania cierpienia psychicznego i fizycznego, trwałość skutków czynu niedozwolonego, prognozy na przyszłość, wiek poszkodowanego. Przyznane przez sąd zadośćuczynienie z jednej strony powinno przedstawiać ekonomicznie odczuwalną wartość, z drugiej zaś nie może być jednak nadmierne z punktu widzenia aktualnych stosunków majątkowych w społeczeństwie, co oznacza, że powinno być utrzymane w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej, chociaż nie może to prowadzić do podważenia kompensacyjnej funkcji zadośćuczynienia. Zdaniem Sądu Apelacyjnego kwota 650.000 zł uwzględnia ogrom cierpienia powoda, wielotygodniowy pobyt w szpitalu, doznany przez niego 100% uszczerbek na zdrowiu, wiążącą się z tym całkowitą niesamodzielność nawet w zakresie podstawowych funkcji życiowych, jednoznacznie negatywne rokowania na przyszłość przy dosyć młodym wieku. Jest to jednak również kwota znacząca i odczuwalna, biorąc pod uwagę stosunki społeczno – ekonomiczne w naszym kraju.

Uwzględniając jednak, iż wina powoda w doprowadzeniu do wypadku drogowego uzasadniała zredukowanie należnej kwoty do 30%, kwotą która powinna być powodowi wypłacona jest kwota 195.000 zł. Uwzględniając dokonaną przez pozwanego wypłatę w wysokości 175.000 zł, zasądzeniu na rzecz powoda podlega brakująca kwota 20.000 zł z tytułu zadośćuczynienia za krzywdę. W świetle powyższego, stanowisko Sądu Okręgowego sprowadzające się do stwierdzenia, iż roszczenia powoda zostały w pełni zaspokojone w toku postępowania likwidacyjnego należy zatem uznać za nietrafne.

Sąd Apelacyjny nie podziela stanowiska pełnomocnika powoda, iż powodowi należy się zwrot kosztów opieki i pomocy osób trzecich ponad wypłaconą już kwotę 2.330 zł, zważywszy, że powód w toku procesu poniesienia kosztów ponad kwotę 4.214 zł nie wykazał, a zredukowanie jej do poziomu 30% daje kwotę 1.264,20 zł. Tym samym powództwo w tej części zostało słusznie przez Sąd Okręgowy oddalone.

Także domaganie się przez powoda renty z tytułu utraconych możliwości zarobkowych w wysokości 1.000 zł miesięcznie nie zostało poparte jakąkolwiek kalkulacją czy chociażby argumentacją, mimo, iż powód przez cały tok postępowania był reprezentowany przez pełnomocników profesjonalnych, których świadomość obowiązywania art. 6 k.c. i art. 232 k.p.c. nie może budzić wątpliwości. Biorąc zatem pod uwagę, iż udokumentowane zarobki powoda przed wypadkiem wynosiły 2.554,27 zł netto, oraz że uzyskiwane przez niego obecnie świadczenie rentowe z ZUS w wysokości 4.200 zł brutto przekracza poprzednie dochody, rozstrzygnięcie Sądu Okręgowego o oddaleniu powództwa zarówno w zakresie bieżącej renty wyrównawczej, jak i renty skapitalizowanej za poprzedni okres należy uznać za trafne.

Apelację powoda należy uznać za uzasadnioną w zakresie w jakim kwestionuje rozstrzygnięcie Sądu Okręgowego co do odpowiedzialności pozwanego za skutki wypadku, mogące ujawnić się w przyszłości. Na gruncie tego żądania wymagało bowiem rozważenia, czy powód mimo zmiany treści art. 442<sup>1</sup> k.c. ma interes prawny w domaganiu się obecnie ustalenia odpowiedzialności na podstawie art. 189 k.p.c.. Istotnie zgodnie z art. 442<sup>1</sup> § k.c. w razie wyrządzenia szkody na osobie, przedawnienie nie może skończyć się wcześniej niż z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia, a zatem brak jest ograniczenia

czasowego ze względu na datę samego zdarzenia wywołującego szkodę, jednakże nie wyczerpuje to interesu prawnego poszkodowanego w domaganiu się ustalenia odpowiedzialności na przyszłość.

Sąd Apelacyjny podziela bowiem pogląd wyrażony w uchwale Sądu Najwyższego z dnia 24 lutego 2009 r. (III CZP 2/09, OSNC 2009, nr 12, poz. 168), zgodnie z którym pod rządem art. 442<sup>1</sup> § 3 k.c. powód dochodzący naprawienia szkody na osobie może mieć interes prawny w ustaleniu odpowiedzialności pozwanego za szkody mogące powstać w przyszłości.

Oznacza to, że ocena istnienia interesu prawnego w domaganiu się ustalenia stosunku prawnego wymaga analizy danego przypadku. I mimo, iż materiał dowodowy zgromadzony w niniejszej sprawie, w tym dokumentacja medyczna i opinie biegłych sądowych lekarzy pozwalają na przyjęcie, że stan zdrowia powoda nie rokuje żadnej poprawy, i w tym znaczeniu jest utrwalony, to jednak jak wynika z opinii biegłego neurochirurga ułożenie pacjenta w stanie wegetatywnym sprzyja rozwojowi przykurczów w stawach i odleżyn, zaś jeśli pacjent przetrwał w stanie wegetatywnym kilka miesięcy to jego szanse na przeżycie w tym stanie się zwiększają, chociaż wzrasta również ryzyko powikłań związanych z przewlekłym unieruchomieniem, często na skutek powikłań ze strony innych narządów lub uogólnionych infekcji (sepsa) (k. 317-318). Należy zatem przyjąć, że z upływem czasu mogą więc u powoda wystąpić pewne dalsze następstwa wynikające z unieruchomienia, w tym pogłębienie się przykurczów, a nawet zakażenie organizmu. Skoro przy tym pozwany, który mimo dokonanej w postępowaniu likwidacyjnym dobrowolnej wypłaty, w toku procesu w sposób jednoznaczny zakwestionował nie tylko wysokość żądania lecz także samą zasadę swej odpowiedzialności względem powoda, trzeba dojść do wniosku, że po stronie powoda zachodzi interes prawny w domaganiu się definitywnego przesądzenia kwestii odpowiedzialności pozwanego także na przyszłość, a to ze względu na trudności dowodowe, które powód może napotkać po upływie lat. Tym samym apelacja powoda w tej części zasługiwała na uwzględnienie.

Powyższe skutkowało koniecznością częściowej zmiany zaskarżonego wyroku w sposób opisany w punkcie pierwszym wyroku z dnia 29 września 2017r. stosownie do art. 386 § 1 k.p.c..

Z uwagi na cofnięcie apelacji przez powoda w części obejmującej żądanie zasądzenia renty bieżącej z tytułu zwiększonych potrzeb oraz renty skapitalizowanej z tego tytułu (k. 488), postępowanie apelacyjne podlegało umorzeniu zgodnie z art. 391§ 2 k.p.c., o czym Sąd Apelacyjny orzekł jak w punkcie drugim wyroku.

Mając na uwadze zakres ostatecznie uwzględnionej części powództwa, należało pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa-Sądu Okręgowego w Warszawie, brakującą część opłaty sądowej od apelacji powoda w wysokości 1000 zł na podstawie art. 113 ust. 1 Ustawy z dnia 28 lipca 2005r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (t.j. Dz.U. z 2016r. poz. 623).

Katarzyna Jakubowska-Pogorzelska Beata Kozłowska Robert Obrębski